

Sygn. akt II K 460/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2016 roku

Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej w Wydziale II Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Kluszczyńska-Schoenborn

Protokolant: Kamila Trepka

przy udziale Prokuratora Katarzyna Pietraszek-Rybak

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2016 r., na rozprawie, sprawy:

M. Z. (Z.)

syna K. i E. z d. Ś.

ur. (...) w B.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 08.03.2015 roku w D., działając wspólnie i w porozumieniu, wzięli udział w pobiciu G. S., w trakcie którego bili w/w pięściami oraz kopali po głowie i całym ciele, w następstwie czego G. S. doznał obrażeń ciała w postaci obustronnych krwiaków okularowych, wylewu spojówkowego oka prawego w kącie zewnętrznym i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci urazowego krwiaka podtwardówkowego, co stanowi długotrwałą chorobę realnie zagrażającą życiu,

a M. Z. zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w D. z dnia 14.09.2006 roku sygn. II K 213/06 za podobne przestępstwo umyślne z art. 280 §1 kk i art. 158 §1 kk przy zast. art. 11 §2 kk na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 26.11.2010 roku do 14.11.2013 roku,

tj. o czyn z art. 158 §2 kk w zw. z art. 64 §1 kk

1. uznaje oskarżonego M. Z. za winnego tego, że w dniu 8 marca 2015 roku w D., działając wspólnie i w porozumieniu z P. G. (1), wzięli udział w pobiciu G. S., w trakcie którego bił pięściami oraz kopał po głowie i całym ciele pokrzywdzonego, w następstwie czego u G. S. powstał urazowy krwiak podtwardówkowy, które to obrażenie stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 §1 pkt 2 kk, przy czym zarzucanego mu czynu oskarżony M. Z. dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w D. z dnia 14 września 2006 roku, sygn. akt II K 213/06, za przestępstwo z art. 280 §1 kk i art. 158 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą to karę odbywał w okresie od 23.11.2005 r. do 5.12.2005 r. i od 26.11.2010 r. do 14.11.2013 r., czym wyczerpał znamiona występku z art. 158 §2 kk w zw. z art. 64 §1 kk i za to na mocy art. 158 §2 kk skazuje M. Z. na karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na mocy art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania i tymczasowego aresztowania w okresie od 23 kwietnia 2015 roku (k.28) do dnia 1 października 2015 roku (k.329);

3. na mocy art. 29 Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. C. kwotę (...),(...) ((...)) złotych brutto tytułem zwrotu kosztów obrony oskarżonego świadczonej z urzędu;

4. na mocy art. 627 kpk i art. 2 ust 1 pkt 5 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w kwocie 400 (czterystu) złotych oraz wydatki w kwocie 430,72 zł (czterysta trzydzieści złotych i siedemdziesiąt dwa grosze).

Sygn. akt II K 460/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 28 października 2016 roku

M. Z. zarzucono popełnienie czynu polegającego na tym, iż:

w dniu 08.03.2015 roku w D., działając wspólnie i w porozumieniu z P. G. (1) wziął udział w pobiciu G. S., w trakcie którego bili w/w pięściami oraz kopali po głowie i całym ciele, w następstwie czego G. S. doznał obrażeń ciała w postaci obustronnych krwiaków okularowych, wylewu spojówkowego oka prawego w kącie zewnętrznym i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci urazowego krwiaka podtwardówkowego, co stanowi długotrwałą chorobę realnie zagrażającą życiu, przy czym M. Z. zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w(...) z dnia 14.09.2006 roku sygn. II K 213/06 za podobne przestępstwo umyślne z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 26.11.2010 roku do 14.11.2013 roku,

tj. czynu z art. 158 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzony G. S. poznał oskarżonego M. Z. w 2015 roku pod sklepem (...) w D. – S.. Ze względu na to, że oskarżony nie miał gdzie mieszkać, pokrzywdzony zaproponował mu pomoc i pozwolił oskarżonemu przebywać w swoim domu. Pokrzywdzony zamieszkiwał bowiem sam w budynku przy ulicy (...). Pokrzywdzony nadużywał alkoholu, często upijając się do nieprzytomności, wskutek czego przewracał się i doznawał obrażeń. Pokrzywdzony pozostawał w związku małżeńskim z W. S., lecz trwało już postępowanie rozwodowe pomiędzy małżonkami. Z uwagi na to, że pokrzywdzony miał problemy alkoholowe, w przeszłości znęcał się nad żoną i za to był skazany na karę pozbawienia wolności, z której odbywania został warunkowo zwolniony, jego żona nie przebywała stale w domu oskarżonego, lecz pomieszkiwała u koleżanki wraz z 8 letnim synem. Podczas okresu zamieszkiwania oskarżonego u pokrzywdzonego mężczyźni wielokrotnie wspólnie spożywali alkohol. Towarzyszył im kolega oskarżonego - P. G. (1) ze swoją narzeczoną A. D.. W mieszkaniu pojawiała się również konkubina pokrzywdzonego P. K.. Zdarzało się również, iż w towarzystwie tym przebywała także żona pokrzywdzonego W. S.. W trakcie spotkań (między innymi w dniu 7 marca 2015 roku), żona pokrzywdzonego opowiadała o zachowaniu pokrzywdzonego, że ten był dla niej niedobry, znęcał się nad nią, bił ją i wyzywał. Kobieta nie sugerowała oskarżonemu pobicia jej męża, lecz te jej relacje wyzwały u oskarżonego agresję względem pokrzywdzonego. W dniu 7 marca 2015 roku znajdujący się już w stanie upojenia alkoholowego oskarżony zdecydował, że pójdzie szukać pokrzywdzonego, który nie był obecny w domu, a miał przebywać pod sklepem (...) i tam żebrać. Wraz z oskarżonym udał się P. G. (1). Mężczyźni nie spotkali pod marketem pokrzywdzonego i autobusem wracali do jego domu. W trakcie jazdy usłyszeli w pojeździe głos G. S., orientując się, że podróżuje tym samym pojazdem. Po tym jak cała trójka mężczyzn wysiadła na przystanku w pobliżu domu pokrzywdzonego, ten przywitał się słownie z M. Z. i P. G. (1). Natychmiast został uderzony przez M. Z.. Pokrzywdzony upadł i był dalej kopany. Ze słów M. Z. wynikało, iż bił pokrzywdzonego za to, że ten wyzywał swoją żonę. Po zaprzestaniu przemocy mężczyźni w trójkę wrócili do domu pokrzywdzonego i spożywali razem alkohol. Następnego dnia, w godzinach wieczornych 8 marca 2015 roku G. S. w swoim mieszkaniu spożywał alkohol w towarzystwie oskarżonego M. Z., P. G. (1) i A. D.. Agresywnie nastawiony do pokrzywdzonego oskarżony nie pozwalał mu wyjść z domu i co chwilę uderzał go po

głowie i twarzy. Początkowo w domu były również siostra W. S. i jej matka, jednak kobiety te najpierw spały upojone alkoholem, a następnie opuściły dom, nie widząc bicia pokrzywdzonego przez oskarżonego. Wieczorem do domu wróciła żona pokrzywdzonego i ponownie wypominała mu, że się nad nią znęcał. W pewnym momencie oskarżony M. Z. zarządził, iż obecni w domu mężczyźni wyjdą do ogrodu po pranie. Po wyjściu z domu pokrzywdzony został przewrócony i był kopany po głowie i całym ciele przez M. Z. oraz P. G. (2). Trwało to kilka minut po czym wszyscy z powrotem wrócili do domu. Widząc stan G. S., A. D. apelowała do napastników o zaprzestanie bicia pokrzywdzonego, jednak podczas dalszego spożywania alkoholu G. S. ponownie był uderzany przez oskarżonego w skroń. Oskarżony M. Z. uderzał pokrzywdzonego częściej i mocniej niż współsprawca w osobie P. G. (1). Gdy pozostali przebywający w domu uczestnicy libacji poszli spać, pokrzywdzony wymknął się przez taras z domu, chcąc udać się do swojego dziadka mieszkającego w S. w dzielnicy K.. Po drodze przy ul. (...) zapukał do drzwi znanego mu z widzenia mężczyzny z prośbą o papierosa. Mężczyzna widząc liczne obrażenia pokrzywdzonego, pomimo jego początkowych protestów, wezwał pogotowie ratunkowe, które zabrało G. S. do Szpitala (...) w D.. Uczestnicy libacji o tym, że pokrzywdzony trafił do szpitala dowiedzieli się rano od W. S., którą pokrzywdzony zawiadomił smsem.

W szpitalu pokrzywdzony przebywał do dnia 21 marca 2015 roku. W trakcie hospitalizacji, w dniu 16 marca 2015 roku, pokrzywdzony został odwiedzony przez oskarżonego M. Z., który przeprosił G. S.. Wskutek pobicia pokrzywdzony doznał urazowego krwiaka podtwardówkowego. Doznane przez niego obrażenia naruszały czynność organizmu na okres powyżej 7 dni i powodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu, w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk.

Wyrokiem z dnia 29 września 2015 roku, sygn. akt II K 399/15, Sąd Rejonowy w (...) uznał oskarżonego P. G. (1) za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 08.03.2015 roku w D., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą brał udział w pobiciu G. S., w trakcie którego bił w/w pięściami oraz kopał po głowie i całym ciele, w następstwie czego G. S. doznał obrażeń ciała w postaci obustronnych krwiaków okularowych, wylewu spojówkowego oka prawego w kącie zewnętrznym i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci urazowego krwiaka podtwardówkowego, co stanowi długotrwałą chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156§1 pkt 2 kk, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w (...) z dnia 14.09.2006 roku sygn. IIK 213/06 za podobne przestępstwo umyślne z art. 280§1 kk i art. 158§1 kk przy zast. art. 11§2 kk zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w K.z dnia 11.04.2007r. sygn. akt VII Ka 1/07 na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności którą odbywał w okresie od dnia 05.11.2004 do dnia 06.06.2005r., od dnia 04.04.2006r. do dnia 16.03.2007r. oraz od dnia 22.12.2008r. do dnia 09.06.2010r., czym wyczerpał znamiona występku z art. 158§2 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na mocy art. 158§2 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Oskarżony M. Z. jest obywatelem polskim. Posiada wykształcenie zawodowe, zawód malarz tapeciarsz. Oskarżony jest kawalerem i ojcem 11 letniego dziecka. Oskarżony nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Oskarżony aktualnie odbywa karę pozbawienia wolności za inny czyn. Oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany za czyny z art. 279 kk, 278 kk, 284 kk, 190 kk, 158 § 1 kk, 280 § 1 kk i 290 § 1 kk. Zarzucanego w niniejszej sprawie czynu oskarżony dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w D. z dnia 14.09.2006 roku sygn. II K 213/06 za podobne przestępstwo umyślne z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk na karę 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 26.11.2010 roku do 14.11.2013 roku,

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy w postaci:

- zeznań świadka G. S. (k. 3-5, 25-26, 370-371)
- zeznań świadka W. S. (k. 8-9, 370-371) w części w jakiej Sąd dał im wiarę
- zeznań świadka P. K. (k. 10-11, 371-372)

- karty informacyjnej (k. 12-14)
- opinii sądowo – lekarskiej (k. 16, 27)
- zeznań świadka A. D. (k. 19- 20, 442-443) w części w jakiej Sąd dał im wiarę
- protokołu zatrzymania osoby (k. 28)
- wyjaśnień oskarżonego M. Z. (k. 34-36, 117-120, 302-303) w części w jakiej Sąd dał im wiarę
- protokołu oględzin rzeczy, akt postępowania (...)614/15 wraz z kopiami dokumentów z akt (k. 53-70)
- zeznań świadka K. N. (1) (k. 71-72)
- zaświadczenie z K. dot. M. Z. (k. 81-82, 330-331)
- odpisy prawomocnych wyroków wydanych wobec oskarżonego M. Z. (k. 84-97, 139-141)
- wyjaśnienia P. G. (1) (k. 125-128) w części w jakiej Sąd dał im wiarę
- zaświadczenie z K. dot. P. G. (1) (k. 167-168)
- odpisy prawomocnych orzeczeń wydanych wobec oskarżonego P. G. (1) (k. 169-183, 185-186, 238-241)
- opinia sądowo – psychiatryczna (k. 198-201)
- wyrok Sądu Rejonowego w D. z dnia 29.09.2015 r., sygn. akt II K 399/15)
- informacji z Urzędu Skarbowego (k. 355)
- zeznania świadka P. G. (1) (k. 483 – 484) w części w jakiej Sąd dał im wiarę

Oskarżony M. Z. w toku postępowania składał zmienne wyjaśnienia. Podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, wskazując jedynie swoje planowane miejsce pobytu. W trakcie zaś przesłuchania w toku śledztwa w dniu 22 czerwca 2015 roku oskarżony przyznał się do jego popełnienia i przedstawił okoliczności zdarzenia. Oskarżony potwierdził, iż zna zarówno pokrzywdzonego, jak i P. G. (1) i spożywał z nimi alkohol. Przyznał przy tym, iż w toku libacji uderzał pokrzywdzonego pięścią głównie po twarzy i wskazał, że wraz z nim więcej niż jeden raz G. S. uderzał także P. G. (1). Nie był jednak w stanie podać czy ten drugi z mężczyzn także bił po twarzy pokrzywdzonego i kopał go. Swoje zachowanie oskarżony tłumaczył tym, iż pokrzywdzony miał go sprowokować, „głupio się odzywać” do oskarżonego i wyzywać go. M. Z. wskazał także, że nikt nie namawiał go do bicia pokrzywdzonego, a także że G. S. ciągle klócił się i wyzywał ze swoją żoną. Oskarżony potwierdził również, że odwiedzał pokrzywdzonego w szpitalu. Składając natomiast wyjaśnienia przed Sądem oskarżony ponownie zaprzeczył by dopuścił się zarzucanego mu czynu, przyznając tylko, że uderzył pokrzywdzonego, ale go nie kopał. Zaznaczył również, iż wszystkie obrażenia, łącznie z krwinkami, pokrzywdzony miał już wcześniej i jedynie zrzuca winę na oskarżonego.

Oceniając wiarygodność sprzecznych wewnętrznie wyjaśnień oskarżonego, Sąd jedynie w części dał im wiarę, uznając, że zgodne z prawdą są – w większości – wyjaśnienia złożone przez oskarżonego w dniu 22 czerwca 2015 roku, gdy oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu i opisał jego przebieg. Fakt złożenia takich wyjaśnień oskarżony potwierdził także na rozprawie przed Sądem. Przede wszystkim nie sposób jest znaleźć powód, dla którego oskarżony miałby przyznawać się do popełnienia czynu, którego w rzeczywistości by się nie dopuścił. Tym bardziej biorąc pod uwagę, iż jednocześnie oskarżony uzgodnił wówczas z oskarżycielem publicznym wymiar mającej mu być wymierzoną kary na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, co niewątpliwie nie jest sankcją iluzoryczną i niedotkliwą. Postępowanie nie naświetliło żadnych – choćby w najmniejszym stopniu prawdopodobnych - podstaw do uznawania,

że oskarżony miał jakikolwiek interes w ściąganiu na siebie odpowiedzialności karnej, za czyn innej osoby, czy też za skutki jakiegokolwiek wypadku, którego by mógł doznać pokrzywdzony. Nieracjonalnym byłoby również uznawanie, że na takie depozycje oskarżonego miało wpływ stosowanie wobec niego środka w postaci tymczasowego aresztowania i chęć jego uchylenia, a nie chęć przedstawienie autentycznych wydarzeń, skoro w ten sposób oskarżony godziłby się na sankcję znacznie dotkliwszą niż czasowa izolacja w toku postępowania. Poza tym, wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonego w dniu 22 czerwca 2015 roku koreluje również z okolicznościami wynikającymi z innych dowodów. W szczególności co do faktu pobicia we współdziałaniu z P. G. (1) uznane przez Sąd za wiarygodne wyjaśnienia składał sam P. G. (1), w dodatku prawomocnie skazany za to zachowanie. Godne zaufania są także wyjaśnienia oskarżonego, iż nikt nie namawiał go do bicia pokrzywdzonego, aczkolwiek bez przerwy kłócił się on z W. S.. Znajduje to odzwierciedlenie w zeznaniach zarówno A. D. jak i samego pokrzywdzonego, którzy to świadkowie wskazywali, iż przyczyną agresji oskarżonego względem pokrzywdzonego była chęć ukarania go za jego nieodpowiednie w przeszłości zachowanie względem W. S., stale wypominane przez kobietę. Sąd dał wiarę także oskarżonemu, co do tego, iż pomiędzy nim a pokrzywdzonym dochodziło do scysji słownych („głupio się odzywał”), gdyż fakt taki wynika również z zeznań A. D.. Jedynie jednak za próbę umniejszenia swojej odpowiedzialności, Sąd uznał twierdzenia oskarżonego, iż G. S. miałby go wyzywać, albowiem faktu takiego nie potwierdza żaden inny dowód. Nie logicznym byłoby przy tym uznawanie, iż pomimo doznawanych silnych ciosów, którym pokrzywdzony nie próbował się przeciwstawiać – nawet bowiem oskarżony nie wskazywał na fakt wzajemnej agresji fizycznej ze strony G. S. – miał by on wyzywać czy obrażać oskarżonego. Nie zasługuje przy tym na akceptację stwierdzenie, iż G. S. prowokował oskarżonego do stosowania przez oskarżonego przemocy, w dodatku o takiej intensywności. Wątpliwości nie budziła także wiarygodność relacji oskarżonego, iż odwiedzał w szpitalu pokrzywdzonego.

Za sprzeczne z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń Sąd uznał wyjaśnienia składane przez oskarżonego przed Sądem, iż jedynie uderzył on oskarżonego, a go nie kopał, podczas gdy co innego wynikało z jego wcześniejszych wyjaśnień, a także relacji innych świadków. Nie zasługuje na uwzględnienie również twierdzenie oskarżonego, iż pokrzywdzony próbuje go obarczyć odpowiedzialnością za wcześniej doznane obrażenia. Należy bowiem wskazać, iż z zeznań A. D. wyraźnie wynika, iż obrażenia pokrzywdzonego systematycznie zwiększały swój wymiar na skutek stosowanej przez oskarżonego przemocy („widać było, że G. jest coraz bardziej poobijany i spuchnięty po tych uderzeniach M.” – k. 20), jak też przy kolejnych pojawieniach się A. D. w domu pokrzywdzonego był on coraz bardziej widocznie pobity. Z wiarygodnych relacji uczestników libacji wynikało przy tym, iż ciosy te były na tyle mocne i wielokrotnie powtarzane, a do tego kierowane w głowę pokrzywdzonego, iż czyni to racjonalnym uznanie, iż jego obrażenia powstały właśnie w wyniku zdarzenia będącego przedmiotem procesu, co potwierdziła również opinia biegłego lekarza. Nie można również dać wiary oskarżonemu, iż krwiaki pokrzywdzony miał już wcześniej. Zauważyć należy, iż świadek A. D. co prawda wskazywała, że „zanim to wszystko wydarzyło się to G. miał jakiegoś guza na lewym łuku brwiowym i lekko podbite oko, ale widać było, że jest stare i już schodziło”, jednak dalej świadek wskazywała, że „po tym pobiciu przez M. wyglądał okropnie, był cały w siniakach na twarzy, cała twarz była spuchnięta i pokrwawiona”. Charakter tych relacji jednoznacznie wskazuje, iż początkowo pokrzywdzony był lekko okaleczony, a w toku pobicia jego obrażenia diametralnie się zwiększyły, co czyni zasadnym uznanie, iż doznany ciężki uszczerbek na zdrowiu był właśnie efektem działań oskarżonego i jego kolegi. Co oczywiste oskarżony nie mógł też zaobserwować u pokrzywdzonego rzekomo wcześniej powstałego krwiaka potwardówkowego, do którego stwierdzenia konieczne było wszakże przeprowadzenie tomografii komputerowej. Żadnego znaczenia dla sprawy nie miały wyjaśnienia oskarżonego co do tego jak wszedł w posiadanie dokumentów innej osoby,

Jednie w części także Sąd dał wiarę depozycjom P. G. (1), składanym najpierw w charakterze podejrzanego, a następnie w formie zeznań świadka. Sąd dał mu wiarę co do tego, iż spożywał w dniu zdarzenia alkohol w domu pokrzywdzonego, tego w jakim to było towarzystwie, co do poszukiwań pokrzywdzonego pod sklepem (...) i późniejszego spotkania go w autobusie, bicia G. S. przez M. Z. i P. G. (1), pobytu pokrzywdzonego wskutek tego zdarzenia w szpitalu czy przeproszenia pokrzywdzonego przez G.. W tym zakresie relacje te były logiczne i znajdowały odzwierciedlenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. Należy jednak zauważyć, iż P. G. (1) przedstawia w zasadzie trzy wersje zdarzenia. W pierwszej składając wyjaśnienia w śledztwie wskazywał na to, iż nie bił on pokrzywdzonego, a nawet stał w jego obronie, gdy uderzenia zadał M. Z.. W drugiej wersji – przekazanej w dalszej fazie tego samego

przesłuchania – przyznał się, że sam „brał w tym wszystkim udział” i bił też pokrzywdzonego, lecz nie tak często i mocno jak M. Z.. Stając przed Sądem jako świadek powoływał się na swoją niepamięć, to, iż nie wie jak dokładnie było bo każdy tam spożywał alkohol, pokrzywdzonemu odgrażała się inna osoba obecna w domu, a ponadto G. S. miał wychodzić z domu i wracać do niego obity. Sąd z wcześniej wskazywanych przyczyn uznał za prawdziwą tę drugą wersję. Podobnie jak w przypadku oskarżonego trudno bowiem znaleźć rozsądne argumenty przemawiające za tezą, iż P. G. (1) miał nie dokonać pobicia pokrzywdzonego, a jednak przyznać się do tego czynu i zgodzić na poniesienie za to kary 2 lat pozbawienia wolności. Należy więc uznać, że pierwsza wersja zdarzeń stanowić miała tylko przy użyciu kłamstwa próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej przez P. G. (1). Trzecia wersja także pozostaje w sprzeczności z zeznaniami A. D. czy pokrzywdzonego, z których wynikało, iż obrażeń doznał on w domu. Zupełnie potwierdzenia w innych dowodach nie znalazło zaś stwierdzenie, iż w domu miała być jeszcze jedna inna osoba, która miała grozić G. S.. Sprzeczne z doświadczeniem życiowym są również zeznania P. G. (1), iż lepiej pamięta zdarzenie po upływie ponad półtora roku od zdarzenia, niż po trzech miesiącach od niego. Zeznania te miały zatem jedynie sprzecznie z prawem przedstawić w korzystniejszym świetle oskarżonego.

Sąd niemal w całości uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego G. S., który konsekwentnie, w sposób spójny i logiczny opisywał okoliczności w jakich doznał obrażeń ciała. Z zeznań tych jednoznacznie wynikało, iż w dniu zdarzenia pokrzywdzony został pobity przez oskarżonego M. Z. i P. G., przy czym aktywniejszym w stosowaniu przemocy był oskarżony. Należy wskazać, iż pokrzywdzony nie pozostawał wcześniej w konflikcie ze sprawcami, umożliwiał im przebywanie w swoim domu, a oskarżonemu nawet pozwolił w nim zamieszkać. Nie można więc uznać, by chciał on fałszywie pomówić oskarżonego o czyny, których ten się nie dopuścił. Zwłaszcza biorąc pod uwagę, iż pomimo posiadanych obrażeń pokrzywdzony początkowo nie chciał, by wzywać pogotowie ratunkowe czy też zawiadamiać o zdarzeniu organy ścigania, co niewątpliwie byłoby podstawowym zamiarem osoby, która zamierza spowodować wszczęcie przeciw innej osobie postępowania karnego. Należy przy tym także wskazać, iż stosowanie przez P. G. (1) i M. Z. przemocy wobec pokrzywdzonego wynikało również z wiarygodnych relacji samych sprawców, czy zeznań A. D. i P. K.. Fakt, iż obrażenia G. S. mogły powstać poprzez jego pobicie potwierdzała również opinia sądowo – lekarska. W zeznaniach pokrzywdzonego pojawiały się jedynie drobne nieścisłości, Po pierwsze co do tego czy podczas zdarzenia na przystanku autobusowym kopał go również P. G. (1), co jeszcze w toku śledztwa sprostował pokrzywdzony, logicznie argumentując, iż nie widział tego, gdyż zasłaniał wówczas twarz leżąc. Ponadto podczas drugiego przesłuchania pokrzywdzony wskazywał, iż cała agresja sprawców miała miejsce jednego dnia, podczas gdy zeznając pierwszy raz mówił o dwóch dniach stosowania wobec niego przemocy, co też znajdowało potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Należało więc w tym zakresie uznać, iż rozbieżność ta wynika z zatarcia się zdarzeń w pamięci. W końcu, tak samo należało potraktować relacje pokrzywdzonego przed sądem, w których pomijał obecność w jego domu podczas zdarzenia A. D., pomimo, że analiza pozostałych dowodów nie nasuwa wątpliwości co do tego, iż kobieta ta przebywała wówczas w lokalu pokrzywdzonego. Reasumując jednak należało dać wiarę pokrzywdzonemu co do faktu zaistnienia zdarzenia objętego aktem oskarżenia i wskazanych w nim sprawców czynu oraz sposobu ich działania.

Jako precyzyjne i w znacznym stopniu obiektywne, a co za tym idzie godne wiary, Sąd ocenił zeznania świadka A. D.. Kobieta ta w szczegółach opisywała przebieg zdarzeń objętych niniejszym postępowaniem, a z jej relacji nie można było wywieść, iżby pozostawała w konflikcie z którymkolwiek uczestnikiem libacji alkoholowej i chciała go przedstawić w niezaskuszenie negatywnym świetle. Brak było przy tym podstaw do uznawania, iżby obserwując zachowanie oskarżonego i pokrzywdzonego szczególnie sprzyjała któremukolwiek. Wskazywała bowiem zarówno na agresję oskarżonego, jak i na nie do końca właściwe zachowanie pokrzywdzonego („coś przypyskował” – k. 20, „głupio się odezwał” –k. 443, „zaczął się w Realu awanturować” – k. 442). Relacje te w większości były spójne z zeznaniami pokrzywdzonego, czy też relacjami oskarżonego i P. G. (1), zawartymi w tych wyjaśnieniach gdy wiarygodnie przyznawali się do pobicia. Sąd nie dał wiary A. D. jedynie co do tych jej zeznań, w których umniejszała rolę w zdarzeniu P. G. (1), jej konkubenta i zarazem jedyne go uczestnika spotkania w domu pokrzywdzonego, któremu wyraźnie sprzyjała. Takie relacje pozostawały w sprzeczności z wyjaśnieniami samego P. G. (1), który ostatecznie w toku postępowania karnego przeciw niemu, przyznał się do udziału w pobiciu G. S. i zgodził się na poniesienie za to kary izolacyjnej w wymiarze dwóch lat, czego niewątpliwie nie uczyniłby będąc niewinnym. Pomimo to A. D. wskazuje

tylko na to, iż jedynie raz P. G. (1) spoliczkował pokrzywdzonego. Nadmienić jednak należy przy tym, iż świadek wskazywała, że poza tym „nie widziała, żeby P. bił G.” (k. 20) i mówiła: „nie wiem czy P. go wtedy bił, ponieważ pytałam P. ale twierdził, że nie ale był nietrzeźwy”, co w gruncie rzeczy nie wykluczało, by i jej konkubent brał udział w pobiciu. Reasumując jednak w znacznej mierze należało uznać, iż zeznania A. D. wiernie odzwierciedlają przebieg zdarzenia i mogą stanowić podstawę do ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, w szczególności dotyczących odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Sąd dał wiarę zeznaniom P. K., aczkolwiek jej relację nie miały przesądzającego charakteru w niniejszej sprawie. Nie była ona bowiem naocznym świadkiem zdarzenia, w wyniku którego doznał obrażeń jej konkubent G. S.. Jej zeznania w śledztwie, iż jego obrażenia mogły powstać wskutek przewrócenia się po pijanemu stanowiły zatem zwykle insynuacje i niepotwierdzone hipotezy, aczkolwiek wskazywały na nie bezkrytyczne podejście do zachowania pokrzywdzonego. Przyczyną takiej oceny były również informacje przekazane jej przez uczestników libacji, iż pokrzywdzony jest okaleczony gdyż się przewrócił. Jak jednak wynika z materiału dowodowego, twierdzenia te były podnoszone przez przebywających w domu pokrzywdzonego, mimo, że nie odpowiadały prawdzie. Zeznając natomiast przed sądem świadek wskazywała jedynie na fakty znane jej z relacji pośredniej od pokrzywdzonego. Świadek jednak potwierdziła, iż w dniu zdarzenia oskarżony jak i P. G. (1) przebywali w domu pokrzywdzonego, a ten był mocno poobijany. Na uwagę zasługuje również jej ocena, tego jak zwykle zachowuje się oskarżony i pokrzywdzony: „M. Z. gdy wypije to jest agresywny, G. gdy wypije to również jest agresywny ale tylko słownie”, które to wnioski znajdują potwierdzenie w okolicznościach sprawy i relacjach innych uczestników zdarzenia.

Jedynie w części Sąd dał wiarę zeznaniom W. S. – żony pokrzywdzonego, pozostającej z nim w konflikcie związanym ze stosowaniem przez niego przemocy wobec niej i odbywaniem kary za znęcanie się nad nią, a także trwającym postępowaniem rozwodowym. Widoczne było w jej zeznaniach negatywne nastawienie do pokrzywdzonego. Sąd dał jej wiarę co do faktów, które wynikały i z pozostałych dowodów, a to nadużywania alkoholu przez jej męża, spożywania alkoholu z oskarżonym czy pobytu pokrzywdzonego w szpitalu. Sąd nie uznał zaś za wiarygodne jej zeznań co do tego, iż nic nie wie o pobiciu G. S., na pewno nic takiego nie miało miejsca w jego domu i nie widziała takich zdarzeń. Zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego, A. D., P. K. i wiarygodnymi wyjaśnieniami sprawców zdarzenia. Co prawda w tamtych depozycjach wskazywano również, iż W. S. nie była obecna podczas całego zdarzenia, gdyż później wróciła z pracy i momentami przebywała w innym pokoju ze swoim synem, aczkolwiek także z nich wynikało, że podczas części zdarzeń była w tym pokoju gdzie sprawcy i pokrzywdzony. Nie można więc zgodnie z zasadami logiki uznać, iż nie widziała ona pobicia jej męża, skoro przebywała w tym samym pomieszczeniu i kłócąc się z nim, powodowała natychmiastową agresję M. Z. i P. G. (1) wobec pokrzywdzonego.

Żadnego znaczenia dla sprawy nie miały zeznania K. N. (1), gdyż nie dotyczyły zdarzenia będącego przedmiotem postępowania..

Sąd nie miał również wątpliwości co do rzetelności sporządzonej dokumentacji medycznej pokrzywdzonego oraz opinii sądowo – lekarskiej opracowanej przez biegłego K. N. (2). Treść tych dowodów jednoznacznie wskazywała na fakt obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego. Wymienione dokumenty zostały opracowane przez osoby, które są specjalistami z zakresu niezbędnego do ich sporządzenia. Wydana natomiast przez biegłego lekarza medycyny sądowej opinia miała charakter wyczerpujący, konsekwentny i zrozumiały. W związku z tym, wszystkie te dowody – nie zawierające między sobą sprzeczności - mogły stanowić podstawę do ustaleń faktycznych w przedmiocie skutków zdarzenia.

Rozstrzygając o przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego Sąd uwzględnił także pozostałe dowody zawnioskowane w akcie oskarżenia oraz zgromadzone w toku postępowania, a ujawnione na rozprawie. Sąd nie miał zastrzeżeń co do wiarygodności zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów urzędowych sporządzonych w przepisanej formie przez powołane do tego podmioty, a których prawdziwości i rzetelności nikt w postępowaniu nie kwestionował. Zgromadzone zaświadczenia o karalności, informacje z Urzędu Skarbowego czy odpisy wcześniej wydanych wyroków wraz z informacjami o odbyciu kary nie budziły zastrzeżeń. Także zalegające w aktach protokoły czynności procesowych (ogłędzin, zatrzymania czy przesłuchań) były prawidłowe pod względem formy, kompletne

i jasno relacjonowały przebieg działań funkcjonariuszy. Znaczenia dla niniejszej sprawy nie miała opinia sądowo - psychiatryczna dotycząca P. G. (1). Przy wyrokowaniu nie miały znaczenia także dokumenty z postępowania nr (...)614/15, niezwiązane z okolicznościami doznania przez pokrzywdzonego obrażeń.

W niniejszej sprawie oskarżony stanął pod zarzutem czynu z art. 158 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk. Na wstępie trzeba wskazać, że zgodnie z art. 158 § 1 kk przestępstwem jest branie udziału w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk. Udział w pobiciu to zamach dwóch lub więcej osób na jedną lub więcej osób, a jednocześnie działanie polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej co najmniej o takim natężeniu, że stwarza ono bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia (wyrok SN z 21 marca 1983 r., II KR 48/83, OSPiKA 1984, nr 3, poz. 45). Trzeba przy tym zauważyć, iż porozumienie sprawców co do udziału w bójce lub pobiciu może mieć charakter wyraźny lub konkludentny, a więc może do niego dojść także w sposób dorozumiany, poprzez podjęcie wspólnych działań - nawet nieustalonych wcześniej werbalnie. Udział w pobiciu to przede wszystkim zadawanie ran innym osobom. Przestępstwem pobicia będzie więc napaść co najmniej dwóch sprawców na jedną lub więcej osób, przy czym cechą charakterystyczną jest w tym przypadku przewaga jednej grupy (atakującej) nad broniącą się inną grupą (lub jedną osobą). Każdy ze sprawców odpowiada za swój czyn w postaci udziału w pobiciu, jednakże ponosi przy tym wspólną z innymi uczestnikami pobicia odpowiedzialność za następstwa działania każdego z nich. Sprawcy odpowiadają zatem niezależnie od tego czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, lecz pod warunkiem, że każdy z nich mógł przewidzieć lub przewidywał (postanowienie SN 22 kwietnia 2009 r., IV KK 14/09, OSNKW 2009, nr 7, poz. 54). Pobicie to zajęcie o szczególnie niebezpiecznym charakterze, gdyż naraża ono człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk (a więc „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” lub co najmniej „naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia” trwającego dłużej niż 7 dni). Strona podmiotowa przestępstwa z art. 158 § 1 kk ma charakter umyślny. Co do umyślności w zakresie samego udziału w pobiciu to ma ona charakter zamiaru bezpośredniego, a co do „stopnia” niebezpieczeństwa pobicia (znamienia, że pobicie może narazić na utratę życia lub wystąpienia skutków z art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk) to może mieć ona zamiar bezpośredni lub ewentualny (B. Michalski [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117-221 pod red. A. Wąska i R. Zawłockiego, Warszawa 2010, s. 416-417).

Zarzucony oskarżonemu czyn z art. 158 § 2 kk jest typem kwalifikowanym przestępstwa z § 1. Zaostrzonej odpowiedzialności na jego podstawie podlegają uczestnicy bójki lub pobicia wtedy, gdy następstwem tych zdarzeń jest ciężki uszczerbek na zdrowiu człowieka. Definicje ciężkiego uszczerbku zawiera przepis art. 156 § 1 kk, zgodnie z którym jest nim pozbawienie człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, albo inne ciężkie kalectwo, ciężka choroba nieuleczalna lub długotrwała, choroba realnie zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita albo znaczna trwała niezdolność do pracy w zawodzie lub trwale istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. Dla przypisania odpowiedzialności za czyn z art. 158 § 2 kk nie jest koniecznym wykazywanie, iż skutek ujęty w tym przepisie pozostawał w związku przyczynowo – skutkowym z zachowaniem sprawcy, a jedynie, że biorąc udział w niebezpiecznej bójce lub pobiciu przewidywał lub mógł przewidzieć jego zaistnienie, po stronie któregośkolwiek z uczestników zdarzenia.

Zgodnie z uzupełniającym kwalifikację prawną czynu art. 64 § 1 kk, jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, Sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Stosownie natomiast do art. 115 § 3 kk przestępstwami podobnymi są przestępstwa należące do tego samego rodzaju, za przestępstwa podobne uważa się także przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia albo przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa z art. 158 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk. Przeprowadzone postępowanie karne dowiodło bowiem, iż wraz z P. G. (1), skazanym odrębnym wyrokiem, oskarżony w dniu 8 marca 2015 roku wziął udział w pobiciu pokrzywdzonego

G. S.. Podczas rozciągniętego w czasie zdarzenia mężczyźni bili pokrzywdzonego uderzając go po głowie i twarzy oraz kopiąc po całym ciele. M. Z. i P. G. (1) działając wspólnie, byli stroną atakującą i mieli znaczną przewagę nad pokrzywdzonym, który nie był w stanie nawet podjąć próby odparcia ich ataku. Dopuścili się oni ingerencji w nietykalność cielesną pokrzywdzonego, której intensywność uzasadnia stwierdzenie, iż było to zdarzenie o charakterze niebezpiecznym. O tym, iż zagrożenie to było w pełni realne przekonuje przede wszystkim to, że skutek ten w istocie się ziścił. Jak bowiem wynika z dokumentacji medycznej i wiarygodnej opinii biegłego lekarza pokrzywdzony w wyniku zdarzenia doznał urazowego krwiaka podtwardówkowego, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu, w postaci choroby realnie zagrażającej zdrowiu.

Zadawanie ciosów pokrzywdzonemu przez oskarżonego było zabiegiem celowym, a nie przypadkowym potrąceniem czy uderzeniem innej osoby. Konsekwentnie bowiem zadawał on kolejne serie uderzeń. Biorąc pod uwagę, iż atakujący byli w pełni poczytalnymi dorosłymi osobami, musieli oni mieć świadomość, iż stosowanie przemocy o takim natężeniu, a w dodatku wielokrotne uderzanie pokrzywdzonego po jednej z ważniejszych i delikatnych części ciała jaką jest głowa człowieka, narażają go na możliwość doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w rozumieniu art. 156 § 1 kk

W żaden sposób działania oskarżonego nie może usprawiedliwiać podnoszone przez niego sprowokowanie go przez pokrzywdzonego. Co prawda między mężczyznami dochodziło do utarczek słownych, jednak w żadnym wypadku nie uzasadnia to stosowania przez oskarżonego w trakcie kłótni argumentu siły.

Pomimo podjęcia ustaleń, iż to oskarżony większą ilość razy i ze znacznie większą siłą uderzał pokrzywdzonego, to jednak z racji wspólnego jego działania ze skazanym już za ten czyn P. G. (1) nie jest możliwe zidentyfikowanie, który z ciosów spowodował powstanie krwiaka urazowego podtwardówkowego. Uzasadnia to więc przypisanie oskarżonemu przestępstwa umyślnego brania udziału w niebezpiecznym pobiciu, którego przewidywalnym dla oskarżonego następstwem był ciężki uszczerbek na zdrowiu G. S., a więc czynu wypełniającego znamiona występku z art. 158 § 2 kk. Sąd jedynie zmodyfikował opis czynu, względem tego zawartego w akcie oskarżenia, w ten sposób, iż w czynie przypisanym wyszczególniono jedynie obrażenia pokrzywdzonego, które zgodnie z opinią biegłego, stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu, a więc znamię przestępstwa z art. 158 § 2 kk.

Jak ustalono w postępowaniu oskarżony czynu tego dopuścił się zaledwie niespełna półtora roku po zakończeniu odbywania kary 3 lat pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne w postaci czynu z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk. Tamten czyn jak i czyn będący przedmiotem rozpoznania a niniejszej sprawie są przestępstwami podobnymi, jako przestępstwa popełnione z użyciem przemocy, w dodatku w obu przypadkach wyczerpujące znamiona czynu z tego samego przepisu, tj. art. 158 kk (w pierwszym przypadku w kumulatywnej kwalifikacji z art. 280 § 1 kk). Wobec powyższego zasadnym jest uznanie, iż w dniu 8 marca 2015 roku przestępstwa z art. 158 § 2 kk, oskarżony dopuścił się w warunkach recydywy zwykłej z art. 64 § 1 kk.

Oskarżony dopuścił się więc czynu zabronionego z art. 158 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk zagrożonego przez Kodeks Karny karą zarówno w czasie popełnienia czynu jak i w chwili orzekania. Brak przy tym jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby być uznane za wyłączające bezprawność tego czynu. W szczególności nie sposób jest uznać, by zachodziła jakakolwiek okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną z rozdziału III Kodeksu karnego. W szczególności oskarżony nie działał w obronie własnej, ani też dla ratowania jakiegokolwiek dobra chronionego prawem, lecz w okolicznościach sprawy był po stronie atakującej. Czyn oskarżonego miał charakter zawiniony, nie znajdował się on bowiem w żadnej anormalnej sytuacji motywacyjnej. Postępowanie karne nie naświetliło również żadnych podstaw do wątpliwości co do poczytalności oskarżonego i tego czy mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem. Można w związku z tym uznać, iż jest możliwe zarzucenie mu niewłaściwego zachowania. Czyn oskarżonego cechował się również większą niż znikoma szkodliwością społeczną.

Reasumując, Sąd uznał, iż oskarżony dopuścił się występku opisanego w zarzucie i należało go uznać za winnego przestępstwa z art. 158 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Co do wymiaru kary Sąd orzekł wobec M. Z. karę dwóch i pół roku pozbawienia wolności. Orzeczonej kary została wymierzona przy uwzględnieniu dyrektyw z art. 53 § 1 i 2 kk. Kodeks karny przewiduje bowiem za przestępstwo z

art. 158 § 2 kk karę pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu, co w przypadku skazania w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk uprawnia Sąd do wymierzenia kary obostrzonej do 12 lat pozbawienia wolności. Orzeczonej karze mieści się zatem w granicach przewidzianych przez ustawę, a przy tym nie ma charakteru symbolicznego, jak też nie zbliża się zanadto do górnej granicy ustawowego zagrożenia. Sąd baczyl przy tym, aby nie przekraczała ona stopnia winy, który to stopień należy uznać za znaczny. W uznaniu sądu oskarżony miał swobodną możliwość zachowania się zgodnego z prawem, a pomimo to zdecydował się na naruszenie porządku prawnego.

Sąd przy wymiarze kar uwzględnił również stopień szkodliwości społecznej czynu, który ocenił na znaczny. Dokonując takiej oceny Sąd wziął pod uwagę czynniki określone w art. 115 § 2 kk. Należy uznać, iż oskarżony swoim czynem naruszył istotne dobro chronione prawem w postaci zdrowia ludzkiego. Jego czyn wyrządził pokrzywdzonemu szkodę niemajątkową w postaci bolesnych obrażeń ciała, skutkowałam koniecznością hospitalizacji i niemalże doprowadził do konieczności operacji. Sąd wziął także pod uwagę sposób i okoliczności popełnienia czynu, a to fakt, iż to oskarżony był głównym agresorem i inicjatorem pobicia pokrzywdzonego. Nie zważał on na apele innych osób o zaprzestanie bicia pokrzywdzonego oraz na fakt coraz poważniejszych widocznych śladów pobicia w obrębie łowy G. S.. Wręcz pastwił się nad nim. Na uwzględnienie nie zasługuje również motywacja oskarżonego, który działał z chęci odwetu za zachowanie pokrzywdzonego względem jego żony, które jednak w czasie zdarzenia ograniczało się tylko do słownych klótni. Biorąc pod uwagę, iż zdarzenie nie stanowiło jednorazowego dynamicznego incydentu, lecz dłużej trwające uderzanie przebywającego w tym samym towarzystwie pokrzywdzonego, nie można uznać, by był to jakiś odosobniony krótkotrwały impuls.

Wymierzając karę Sąd, stosownie do art. 53 § 2 kk, uwzględnił również czynniki zawarte w tym przepisie, w tym fakt, iż oskarżony był w przeszłości wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa z użyciem przemocy. Odbywał za nie karę pozbawienia wolności, a mimo to nadal popełniał ciężkie przestępstwa. Wyklucza to również stosowanie środków probacyjnych, ze względu na brak pozytywnej prognozy kryminologicznej. Uwadze Sądu nie umknął fakt przeproszenia pokrzywdzonego przez oskarżonego, jednakże nie może to powodować większego obniżenia sankcji karnej niż do tej orzeczonej wyrokiem z dnia 28 października 2016 roku.

Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej opisane czynniki, a także charakter czynu oskarżonego, znaczny stopień jego szkodliwości społecznej oraz znaczny stopień winy, Sąd uznał, iż karą adekwatną i sprawiedliwą będzie kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara niższa nie oddawałaby w pełni bezprawia wyrządzonego przez oskarżonego.

W punkcie 2 wyroku Sąd, stosownie do art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w postaci tymczasowego aresztowania w okresie od 23 kwietnia 2015 roku do 1 października 2015 roku.

W związku z udziałem w sprawie obrońcy ustanowionego z urzędu w osobie adwokata P. C., Sąd zasądził na jego rzecz kwotę (...)zł, stosownie do art. 29 ustawy prawo o adwokaturze. Wysokość przyznanego adwokatowi z urzędu wynagrodzenia wynika z § 2, § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013, poz. 461 z późn. zm), przy uwzględnieniu ilości dni rozprawy i trybu postępowania.

W związku z wydaniem wyroku skazującego Sąd na podstawie art. 627 kpk zasądził od skazanego koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa obejmujące opłatę określoną, ze względu na rodzaj i wymiar orzeczonej kary, na kwotę 400 zł, na mocy art. 2 ust. 1 pkt 5 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych oraz wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa w kwocie 430,72 zł. Na tę ostatnią kwotę składały się opłaty za doręczenia poczty w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, opłata za zaświadczenie o karalności, koszty biegłego lekarza oraz opłaty za konwojowanie oskarżonego na rozprawę.